

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 8)
z dnia 10 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 8)

10 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Naimskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. Zaopiniowanie (w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r.) kandydatury pana Janusza Wojciechowskiego na stanowisko członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego,

II. Rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.) Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 14–15 grudnia 2015 r.,

III. Rozporządzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.) Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 17–18 grudnia 2015 r.,

IV. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kwiecień** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Konrad Szymański** sekretarz stanu i **Aleksander Stępkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Marek Jurek**, **Janusz Wojciechowski**, **Zbigniew Kuźmiuk**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska**, **Aneta Skorupa-Wulczyńska**, **Magdalena Skrzyńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, panów ministrów i towarzyszące im osoby.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.**

Przystępujemy do punktu pierwszego, czyli zaopiniowania, w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy, kandydatury pana Janusza Wojciechowskiego na stanowisko członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Uprzejmie informuję, że na podstawie art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komisja może wyrazić opinię w tej sprawie w terminie 21 dni od dnia przedłożenia przez Radę Ministrów propozycji kandydatury.

Poproszę pana ministra Aleksandra Stępkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, o krótkie przedstawienie kandydatury pana Janusza Wojciechowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Aleksander Stępkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Europejski Trybunał Obrachunkowy jest instytucją zewnętrzną kontroli finansowej Unii Europejskiej. Głównie

nym zadaniem Trybunału jest kontrola dochodów i wydatków UE z punktu widzenia legalności, prawidłowości i racjonalnego zarządzania finansowego. Trybunał kontroluje dokumenty oraz może przeprowadzać kontrole w siedzibie instytucji dysponujących środkami z budżetu Unii Europejskiej oraz innych podmiotów, które z tych środków korzystają. Trybunał wspomaga także Radę UE i Parlament Europejski w wykonywaniu ich funkcji kontrolnych w zakresie tworzenia budżetu oraz sporządza sprawozdania, które stanowią podstawę udzielania Komisji Europejskiej przez Parlament Europejski absolutorium z realizacji budżetu. Ponadto, ETO wydaje opinie dotyczące wniosków ustawodawczych mających wpływ na zarządzanie finansami UE lub dotyczących zwalczania nadużyć.

W skład Trybunału wchodzi przedstawiciele wszystkich państw członkowskich. Kandydatów na członków ETO proponują ich rządy. Członkowie ETO są całkowicie niezależni w wykonywaniu swoich funkcji, w ogólnym interesie UE. Nie mogą przyjmować żadnych instrukcji od rządów lub innych organów. Powinni powstrzymać się od wszystkich działań sprzecznych z charakterem ich funkcji. W czasie sprawowania mandatu nie mogą podejmować żadnej innej działalności zawodowej, zarówno zarobkowej, jak i niezarobkowej. Mandat członka Trybunału trwa 6 lat i może być odnawiany.

Członkowie Trybunału są zatwierdzani przez Radę, stanowiącą kwalifikowaną większość głosów, po przeprowadzeniu konsultacji z Parlamentem Europejskim.

Procedura konsultacji z Parlamentem Europejskim obejmuje m.in. przeprowadzenie rozmów z kandydatami przez Komisję Kontroli Budżetowej Parlamentu Europejskiego. Komisja głosuje nad rekomendacją dla każdego członka, następnie ma miejsce głosowanie na sesji plenarnej.

Kadencje obecnych dziewięciu członków Trybunału, w tym polskiego członka ETO, pana Augustyna Kubika, upływają 6 maja przyszłego roku. Przyjęcie decyzji Unii Europejskiej zatwierdzającej nowych kandydatów Trybunału planowane jest najpóźniej na kwiecień przyszłego roku. Rządy państw członkowskich zostały poproszone przez Sekretariat Generalny Rady Unii Europejskiej o przekazanie propozycji kandydatur na członków ETO do dnia 16 listopada 2015 r. W tym terminie do sekretarza generalnego Rady UE została zgłoszona kandydatura pana Macieja Berka zatwierdzona przez poprzedni rząd. W związku z wolą nowego rządu dokonania zmiany kandydata Polski na stanowisko członka ETO, przeprowadzono uzgodnienia z Sekretariatem Generalnym Rady UE, który potwierdził możliwość wycofania, przed formalnymi decyzjami Rady i Parlamentu Europejskiego, które jeszcze nie zapadły, wcześniej proponowanych kandydatur i wyznaczenie nowego kandydata.

Proces wyłonienia w Rzeczypospolitej Polskiej kandydata na stanowisko członka ETO odbywa się zgodnie z procedurą ustanowioną w 2004 r. przez Radę Ministrów. Decyzję o wyborze kandydata podejmuje Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Najwyższej Izby Kontroli oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP, czyli szacownego gremium.

Po uzgodnieniu z Sekretariatem Generalnym Rady EU możliwości wycofania wcześniej zgłoszonej kandydatury i wyznaczenia nowego kandydata Rządu RP na stanowisko członka ETO, minister spraw zagranicznych ogłosił publicznie informację o ponownej możliwości ubiegania się o stanowisko członka Trybunału, podając kryteria, jakie powinni spełniać kandydaci. Ogłoszenie o naborze na stanowisko ukazało się na stronie internetowej MSZ w dniu 20 listopada br. Dodatkowo, minister spraw zagranicznych powiadomił prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz ministra finansów o przeprowadzonym postępowaniu dotyczącym wyłonienia kandydata Rzeczypospolitej Polskiej na członka ETO, w celu rozpowszechnienia informacji o możliwości zgłaszania kandydatur na wyżej wspomniane stanowisko. Osoby zainteresowane udziałem w naborze mogły zgłaszać swoje kandydatury ministrowi spraw zagranicznych do dnia 30 listopada 2015 r. włącznie. Kryteria wyboru kandydata na członka ETO określone są przez Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz uchwały Parlamentu Europejskiego, odpowiednio z lat 1992 i 2014. Zgodnie z nimi, kandydat powinien wchodzić, obecnie lub w przeszłości, w skład organów kontroli zewnętrznej w swoim kraju lub posiadać szczególne kwalifikacje do zajmowania tego stanowiska. Winien mieć duże doświadcze-

nie zawodowe w zakresie zarządzania lub kontroli finansów publicznych oraz wiedzę dotyczącą zarządzania instytucjami europejskimi. Kandydat powinien posiadać niekazitelną opinię i móc wykazać się poprawnym przebiegiem działań kontrolnych oraz uzyskać absolutorium, jeżeli pełnił funkcje zarządzające, w których stosuje się podobną formę absolutorium. Winien także posiadać bardzo dobrą znajomość co najmniej jednego języka roboczego Unii Europejskiej. Od dnia nominacji członek Trybunału nie może zajmować żadnego stanowiska lub pełnić funkcji w partii politycznej. Wiek kandydata nie powinien przekraczać 67 lat w momencie powołania na stanowisko. Istotne jest, aby nie był on zbyt młody, gdyż osoby o większym doświadczeniu powinny piastowały powyższe stanowisko. Ponadto, kandydat winien posiadać polskie obywatelstwo, korzystać z pełnych praw cywilnych i obywatelskich, posiadać dyplom ukończenia studiów wyższych w Polsce lub uczelni zagranicznych uznawanych w RP, a także odznaczać się stanem zdrowia umożliwiającym pełnienie obowiązków członka ETO.

W wyznaczonym terminie swoje aplikacje na stanowisko członka Trybunału złożyło 15 kandydatów, z których 8 spełniło wymagania formalne niezbędne do objęcia tego stanowiska. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się o opinie na temat kandydatów do Najwyższej Izby Kontroli oraz dodatkowo, ze względu na charakter zadań ETO, do Ministerstwa Finansów. Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła 8 kandydatów, a negatywnie 7 pozostałych ze względu na niespełnianie formalnych wymagań. Ministerstwo Finansów w swojej opinii wskazało, iż wybory na stanowisko członka Trybunału należy dokonać spośród kandydatów spełniających niezbędne wymagania, biorąc przede wszystkim pod uwagę posiadane przez nich doświadczenie w zakresie kontroli finansów publicznych lub audytu. Spośród zgłoszonych osób Komitet do Spraw Europejskich rekomendował Radzie Ministrów kandydaturę pana Janusza Wojciechowskiego na członka ETO. Miało to miejsce w dniu 7 grudnia br. Rada Ministrów zatwierdziła tę kandydaturę dnia następnego. Po wyrażeniu przez Wysoką Komisję opinii, mam nadzieję pozytywnej, na temat kandydatury proponowanej przez rząd, Prezes Rady Ministrów desygnuje kandydata Polski na stanowisko członka Trybunału, zgłaszając go sekretarzowi generalnemu Rady Unii Europejskiej.

Pan Janusz Wojciechowski ma 61 lat. Z zawodu jest prawnikiem, obecnie adwokatem, wcześniej był sędzią. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Zna bardzo dobrze język angielski. Ma duże doświadczenie zawodowe w zakresie kontroli państwowej. W latach 1995-2001 był prezesem Najwyższej Izby Kontroli. W latach 1995-1999 był członkiem Zarządu Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli EUROSAL.

Pan Janusz Wojciechowski posiada wieloletnie doświadczenie parlamentarne. Od 2004 roku jest posłem do Parlamentu Europejskiego. Od początku sprawowania mandatu deputowanego do Parlamentu Europejskiego pełni funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w kadencji 2004-2009 był członkiem Komisji Kontroli Budżetowej Parlamentu Europejskiego. W latach 1993-1995 i 2001-2004 był posłem na Sejm RP, dodatkowo w okresie 2001-2004 pełnił jednocześnie funkcję Marszałka Sejmu RP.

Pan Janusz Wojciechowski pełnił także funkcje rządowe. W latach 1994-1995 pracował na stanowisku podsekretarza stanu do spraw legislacyjnych w Urzędzie Rady Ministrów. Ma on również doświadczenie na stanowisku sędziego. Od lat osiemdziesiątych był sędzią, począwszy od sądów rejonowych, następnie w sądzie wojewódzkim, wreszcie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. W okresie 1990-1993 był członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. W latach 1991-1993 był sędzią Trybunału Stanu, a w latach 1990-1991 – sędzią delegowanym do Sądu Najwyższego. Ponadto, od roku 1977 do 1980 był asesorem w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi.

Jestem przekonany, że wykształcenie i posiadane kwalifikacje, jak również przebieg kariery zawodowej pana Janusza Wojciechowskiego gwarantują, iż zadania nałożone na Europejski Trybunał Obrachunkowy w zakresie kontroli właściwego wykonywania budżetu oraz należytego zarządzania finansami Unii Europejskiej będą przez niego wypełnione z należyтым profesjonalizmem. Jednocześnie informuję Wysoką Komisję, że pan Janusz Wojciechowski złożył pisemne oświadczenie o gotowości do rezygnacji

z pełnionej obecnie funkcji w partii politycznej wraz z powołaniem go na stanowisko członka Trybunału. Zwracam się zatem do członków Komisji, aby zechcieli przedstawić swoją opinię na temat kandydata na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Poproszę o zabranie głosu pana Janusza Wojciechowskiego.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dzisiejszy dzień jest dla mnie swoistym *deja vu*. Przypominam sobie, że ponad 20 lat temu stawałem przed komisjami parlamentarnymi w sytuacji, kiedy zgłaszana była moja kandydatura na funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Funkcję tę miałem zaszczyt pełnić przez okres 6 lat w latach 1995-2001, jak zostało to przedstawione przez pana ministra w prezentacji. Doświadczenie to uprawnia mnie do tego, żeby prosić Wysoką Komisję o akceptację mojej kandydatury na funkcję przedstawiciela Polski, jako członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Okres mojej prezesury w Najwyższej Izbie Kontroli był początkiem współpracy z ETO. Były to pierwsze posiedzenie Komitetu Kontaktowego, a więc gremium, które jest platformą porozumiewawczą najwyższych organów kontroli. Odbywały się pierwsze, wspólne kontrole NIK z Trybunałem, sympozja i seminaria. Był to początek konkretnej współpracy, która obecnie jest codzienną praktyką NIK. To były początki. Miałem zaszczyt tę współpracę organizować. Stąd, stosunkowo dobrze znam problematykę Trybunału. Bardzo często pracujemy na materiałach ETO, analizujemy wyniki kontroli. Byłem kilkakrotnie sprawozdawcą opinii opartych na kontrolach ETO. Wydaje mi się, że jestem w stanie wnieść swoje doświadczenie do pracy Trybunału, między innymi znajomość spraw wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej. Od 11 lat pracuję w Komisji Rolnictwa. Budżet rolny to 36% wydatków UE. Jeżeli, przy pozytywnej rekomendacji Wysokiej Komisji, zostałbym członkiem Trybunału, chciałbym w szczególności zajmować się kontrolą spraw dotyczących problematyki rolniczej, jest mi ona najbliższa z wielu przyczyn. Zajmuję się nią, gdyż jestem posłem w Parlamencie Europejskim.

Myślę, że doświadczenie jakie wyniosłem z pracy w Najwyższej Izbie Kontroli może być przydatne Trybunałowi. Chcę powiedzieć, że NIK jest bardzo silną instytucją kontrolną na tle Europy. W niewielu krajach, może nawet w żadnym, nie ma silniejszej instytucji, która w równie szerokim zakresie przeprowadza kontrole. Myślę, że w wielu aspektach kontrole NIK mogą być wzorem dla ETO, niekoniecznie odwrotnie. Wniesienie dorobku NIK może być przydatne dla Trybunału. Z Najwyższą Izbą Kontroli nie tracę kontaktu, gdyż cały czas na bieżąco analizuję wyniki jej pracy, interesuję się nimi.

Wysoka Komisjo, sądzę, że nie jest nadużyciem prosić o pozytywną rekomendację mojej kandydatury do Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Przystępujemy do dyskusji. Kto z państwa chce zadać pytanie, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan minister, przedstawiając dzisiaj kandydaturę, był uprzejmy poinformować w jaki sposób została ona zgłoszona przez polski rząd. Ten tryb działania budzi najwyższe zdumienie i zdziwienie, dlatego że otwarcie kandydatury było jeszcze w ubiegłym roku. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło możliwość ubiegania się o nominację 5 sierpnia 2015 r. Ogłoszenie było łatwiej dostępne, niż obecne, zostało opublikowane w dzienniku „Rzeczpospolita”, zawiadomiony został NIK oraz wszyscy członkowie Komitetu do Spraw Europejskich. Następnie, trzy osoby zgłosiły swoje kandydatury i zostały zweryfikowane pod względem poprawności formalnej. Po zasięgnięciu opinii NIK, Ministerstwa Finansów i rozpatrzeniu przez Komitet do Spraw Europejskich, osoba została przedstawiona Radzie Ministrów, a ona zaaprobowana kandydaturę przedstawioną 5 sierpnia. Chcę dodać, że w tej sprawie, w dniu 8 sierpnia odbyło się posiedzenie naszej Komisji, na którym kandydatura pana Macieja Berka została pozytywnie zaopiniowana przez aklamację, czyli nie było żadnego głosu

sprzeciwu. Został on zgłoszony do Sekretariatu Generalnego Unii Europejskiej. Termin zgłoszeń minął 16 listopada.

Chcę się dowiedzieć z jakich powodów i w jakim trybie rząd polski odwołuje poprzednią kandydaturę? Nie wiem, czy już odwołał, czy czeka jeszcze na odwołanie? W jakim trybie rząd przeprowadza nadzwyczajne postępowanie z naruszeniem przyjętego terminu? Tym bardziej, że ten termin i sposób jego przyjmowania jest podparty uchwałą Parlamentu Europejskiego, który wzywa, żeby unikać wycofywania nominacji i zgłaszania nowych kandydatur. Jest to rezolucja Parlamentu Europejskiego w pkt. 44 lit. F z 4 lutego 2014 r.

Z jakich powodów kandydatura, jednogłośnie zaakceptowana przez tę Komisję, również przez opozycję, jest wycofywana przez rząd w nadzwyczajnym trybie? W niezwykle krótkim terminie, nie rozpowszechniając wszędzie ogłoszenia, przygotowuje się nową kandydaturę. Czy możemy od panów uzyskać wyjaśnienia w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Poseł do PE Zbigniew Kuźmiuk:

Chcę zapytać kandydata o jego przemyślenia na temat kontroli europejskiej. Pan poseł poruszył wątek, że Europejski Trybunał Obrachunkowy powinien czerpać z kompetencji Najwyższej Izby Kontroli. Czy można prosić, żeby pan poseł rozszerzył ten wątek? Jakie działania podejmowane przez NIK powinny być brane pod uwagę w Europejskim Trybunale Obrachunkowym?

Drugie pytanie mam do pana ministra. Chcę zapytać, jak wielu przedstawicieli naszego kraju zajmuje funkcje w Europejskim Trybunale Obrachunkowym? Czy pan minister posiada taką wiedzę? Jak przedstawia się sytuacja na tle innych krajów, zarówno starej, jak i nowej Europy?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie? Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):

Panie pośle, mam bardzo krótkie pytanie i prośbę o krótką odpowiedź. Czy zamierza pan w Europejskim Trybunale Obrachunkowym reprezentować interesy państwa polskiego?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na pytania skierowane do pana.

Podsekretarz stanu w MSZ Aleksander Stępkowski:

Odpowiem na pytania pana posła Marcina Świąćckiego. Przedstawienie nowego kandydata na członka ETO jest decyzją rządu polskiego. Nie kwestionował on w żaden sposób poprawności procedury, w ramach której została wyłoniona kandydatura pana Berka. W związku z tym, nikt nie stawia zarzutów jakichkolwiek nieprawidłowości. Natomiast, jest to decyzja polityczna i rząd podejmuje ją kierując się prawnymi, proceduralnymi, ale i wizerunkowymi kwestiami. W najbliższym czasie, w maju przyszłego roku, 9 osób zostanie zastąpionych na stanowiskach członków Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Chcemy, aby kandydat ze strony Rzeczypospolitej Polskiej prezentował najwyższe, możliwe kwalifikacje, a doświadczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli jest bezkonkurencyjne, jeśli chodzi o ich poziom. Kierując się kwestiami wizerunkowymi, chcemy, aby Polskę reprezentowała osoba posiadająca wyższe kwalifikacje, niż kandydaci z innych państw. Odnośnie do uwagi pana posła, dotyczącej skali poinformowania opinii publicznej o rozpisaniu nowej procedury wyłaniania kandydata do ETO, chcę zwrócić uwagę, że w procedurze, w wyniku której został wyłoniony pan Berek, do konkursu stanęły 3 osoby, teraz przystąpiło 15 osób. Zatem sugestia, że obecna informacja była skierowana do ograniczonego kręgu osób, jest całkowicie nieuprawniona.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kuźmiuka, każde państwo członkowskie Unii Europejskiej jest reprezentowane przez jednego kandydata w ETO, zatem jeżeli pan Wojcie-

chowski zostanie wybrany i zaakceptowany, będzie jedynym przedstawicielem Polski w tej instytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Chwileczkę panie pośle, czy jest pan nieusatysfakcjonowany odpowiedzią, czy ma pan kolejne pytanie?

Poseł do PE Zbigniew Kuźmiuk:

Dotyczy mojego pytania. Pytałem o pracowników ETO, a nie o przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej.

Podsekretarz stanu w MSZ Aleksander Stępkowski:

Procedura wyłaniania pracowników administracji w ETO zostaje poza zakresem kompetencji rządu, w związku z tym, nie posiadamy również informacji na temat liczby Polaków pracujących w administracji ETO.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Poproszę o odpowiedź pana Janusza Wojciechowskiego.

Poseł do PE Janusz Wojciechowski:

Dziękuję. Odpowiadając na pytanie pana posła Kuźmiuka, do pracy Trybunału chciałbym wnieść przede wszystkim doświadczenie związane z przeciwdziałaniem korupcji. Za swój szczególny dorobek w Najwyższej Izbie Kontroli uważam nakierowanie kontroli na rozpoznawanie mechanizmów przeciwdziałania korupcji. Trybunał nie robi tego systemowo. Nie wiem, czy uda mi się go namówić, ale będę próbował go przekonać. W Unii Europejskiej istnieje system OLAF, czyli urząd do ścigania nadużyć i korupcji, ale warto rozróżnić jego rolę. Powiem obrazowo lub metaforycznie: są psy gończe i wartownicze. OLAF jest psem gończym, gdyż ściga korupcję, a potrzebny jest pies wartowniczy, który ostrzega przed tym procederem. Wskazuje, że określone mechanizmy mogą prowadzić do korupcji. Najwyższa Izba Kontroli pod moim kierownictwem zaczęła się tym zajmować i czyni to do dzisiaj. To doświadczenie chciałbym w szczególności przenieść do Trybunału. Mam nadzieję, że się mi uda.

Odpowiadając na pytanie pana posła Winnickiego, oczywiście nigdy nie zapomnę, że jestem Polakiem i polska racja stanu będzie ważna w każdym miejscu publicznym, w którym będę działał. Muszę również pamiętać, jakie są formalne obowiązki członka Trybunału. Wiążą się one z ogólnym interesem Unii Europejskiej, ale można je połączyć. Przykładowo, jeśli jest kontrola funkcjonowania programów rozwoju obszarów wiejskich i występuje zbyt wiele biurokracji, która prowadzi do korupcji lub, jeżeli są sygnalizowane nieprawidłowości i słabość kontroli w całym systemie Funduszy Rolnych, jest to korzystne dla polskich rolników mających wiele problemów z biurokracją i padających jej ofiarą. W tym sensie jest to możliwe do połączenia.

W Trybunale obowiązuje zasada, że audytorzy nie przeprowadzają kontroli w krajach, z których zostali wydelegowani. Funkcjonuje też druga praktyka, że zanim przedstawi się wyniki kontroli, są one konsultowane z przedstawicielami poszczególnych państw członkowskich. Jako członek Trybunału będę miał możliwość wglądu w polskie kontrole, może zapobiegnę pochopnym sądom lub niepopartym argumentami opiniom krzywdzącym Polskę. W tym zakresie będę mógł reprezentować polski interes, godząc go z prawnymi ograniczeniami, które wiążą się z członkostwem w Trybunale.

W kwestii zgłaszania kandydatur nie powinienem się wypowiadać, ale pamiętam, że byłem na posiedzeniach Komisji, kiedy te sprawy miały miejsce. Pierwszy polski członek Trybunału, pan Jacek Łuczkiwicz, wiceprezes NIK podczas mojej prezesury, był rekomendowany na posiedzeniu Komisji w marcu, kilka tygodni przed rozpoczęciem kadencji. Pan Augustyn Kubik był zgłaszany w końcu listopada na kadencję rozpoczynającą się w maju. Terminy były bardzo podobne do dzisiejszych.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Zgłaszała się pani premier Kopacz, bardzo proszę.

Posel Ewa Kopacz (PO):

Zgłaszam się nie w charakterze pytającego, ale chcę *ad vocem* wypowiedzi pana ministra dotyczącej wyboru pana Wojciechowskiego na miejsce pana Macieja Berka rekomendowanego przez aklamację, również przez Komisję ds. Unii Europejskiej. Jak państwo wiedzą, osoby, które pracują lub miały okazję wcześniej pracować z panem ministrem Berkim, mogą powiedzieć tylko dobre słowa na temat jego profesjonalizmu i zaangażowania w pracę. Na pewno nie przyniósłby wstydu. Jedyną rzecz, której brakuje panu Berkowi, po wypowiedzi pana ministra, to legitymacja PiS-u, żeby mógł być naszym dobrym reprezentantem w Unii Europejskiej. Uważam, że to wstyd i hańba, jeśli podważane są decyzje z poprzedniej kadencji, jak również deprecjonowane są kandydatury osób, które były przyjęte przez aklamację na podobnym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Myślę, iż stać nas na trochę więcej, niż tylko czystkę polityczną we wszystkich możliwych obszarach.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję pani premier. Bardzo proszę, pan poseł.

Posel Marcin Świąteczki (PO):

Nie otrzymałem jeszcze dokładniejszej odpowiedzi na temat zastosowanego trybu zgłaszania kandydatury. Termin zgłoszeń minął 16 listopada. Pan minister był skłonny wspomnieć o tym w swojej wypowiedzi, ale może mógłby szerzej wyjaśnić, w jakim trybie została naruszona data 16 listopada, gdy minął już termin zgłaszania kandydatur?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Abramowicz, bardzo proszę.

Posel Adam Abramowicz (PiS):

Chcę zgłosić formalny wniosek o zakończenie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Wniosek formalny ma pierwszeństwo, więc go przegłosujemy. Kto z państwa jest za zakończeniem dyskusji? (18) Kto z państwa jest przeciwny? (13) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Zamykamy dyskusję w tym punkcie.

Chcę zaproponować przyjęcie następującej opinii. „Komisja do Spraw Europejskich pozytywnie opiniuje kandydaturę pana Janusza Wojciechowskiego na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w kadencji 2016-2022”.

Myślę, że powinniśmy głosować. Kto jest za przyjęciem powyższej opinii? (20) Kto jest przeciwny? (14) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Janusza Wojciechowskiego do Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Gratuluję.

Pan Janusz Wojciechowski chciałby zabrać głos, bardzo proszę.

Posel do PE Janusz Wojciechowski:

Chcę powiedzieć tylko jedno zdanie, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za udzielone mi zaufanie, postaram się zrobić wszystko, żeby nie zawieść. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Przystępujemy do omówienia punktu drugiego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, która odbędzie się w dniach 14-15 grudnia 2015 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz przez pana Jerzego Kwiecińskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju.

Bardzo proszę pana ministra Szymańskiego o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Panie i panowie posłowie, panie przewodniczący, 14 grudnia 2015 r. odbędzie się w Brukseli posiedzenie Rady do Spraw Zagranicznych. Wstępny porządek obrad zakłada następujące punkty: relacje Unii Europejskiej z partnerami wschodnimi, zwalczanie terrory-

zmu, Irak i Libia. Ponadto, na zaproszenie Wysokiej Przedstawiciel, w nieformalnym lunchu Rady weźmie udział minister spraw zagranicznych Turcji, co jest konsekwencją niedawno przyjętych porozumień politycznych między Unią Europejską a Turcją. Wstępny porządek obrad nie przewiduje aktów natury legislacyjnej.

Aby rozwinąć cztery, zarysowane w projekcie porządku obrad punkty, zwrócę uwagę na kilka aspektów i poddam je pod dyskusję na dzisiejszym posiedzeniu. Jeżeli chodzi o Irak, stabilność tego kraju jest przedmiotem troski Unii Europejskiej, ponieważ jest ona postrzegana jako warunek konieczny skutecznych działań przeciwko Daesh. Zgodnie z konkluzjami Rady z lutego tego roku, pomoc w zakresie reform struktur bezpieczeństwa jest już wdrażana. Konsultanci do spraw przeciwdziałania terroryzmowi z UE są obecni w Iraku i przedstawiają możliwe rozwiązania. Palącą sprawą jest pomoc humanitarna. W Iraku mamy do czynienia z około 10 mln potrzebujących pomocy humanitarnej, w tym 3 mln wewnętrznie przesiedlonych osób.

Jeżeli chodzi o Libię, zaangażowanie operacyjne Unii Europejskiej w zakresie misji, wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony jest możliwe tylko i wyłącznie na wniosek rządu libijskiego i powinno być koordynowane z planami ONZ.

Relacje z państwami wschodnimi to bardzo żywy punkt obrad. Jest to pierwsze spotkanie Rady poświęcone temu zagadnieniu po szczycie ryskim Partnerstwa Wschodniego. Mamy do czynienia ze zróżnicowaną gamą relacji między Unią Europejską a krajami wschodnimi. Umowy stowarzyszeniowe dotyczą Ukrainy, Gruzji i Mołdawii. Proces liberalizacji wizowej został uruchomiony w przypadku Gruzji i Ukrainy. Ułatwienia wizowe, mowa także o readmisji, są w procedowaniu wobec Białorusi. Istotne jest również zdefiniowanie nowych zasad kooperacji, współpracy pomiędzy Unią Europejską, a krajami niestowarzyszonymi w wolnym handlu, tj. Białorusią, Azerbejdżanem i Armenią. Ta ostatnia zrezygnowała z funkcjonowania w formacie Partnerstwa Wschodniego.

Istotnym wymiarem zbliżającego się posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych Unii Europejskiej będzie odniesienie się do konkluzji Rady w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi, a także wszystkie zagadnienia poruszone przez Wysoką Przedstawiciel w niedawnym liście, który dotyczył głównie zagadnień związanych z kooperacją z państwami trzecimi względem Unii Europejskiej. W ostatnim czasie eksperci w zakresie powyższego tematu, zaczęli swoją pracę w delegacjach Unii Europejskiej na terenie Tunezji, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Maroka, Jordanii, Libanu i Nigerii. Są to zadania z zakresu pomocy w reformie sądownictwa, reformie sektora bezpieczeństwa, konsultacje, czyli lepsza forma tego typu zaangażowania. Dotyczy to także Izraela, Pakistanu, Ligi Państw Arabskich oraz Organizacji Współpracy Islamskiej.

Aby zobrazować dynamikę zmian zaangażowania Unii Europejskiej w tym obszarze, w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi w kooperacji z państwami trzecimi, co jest istotnym elementem popieranym przez Polskę w ostatnich czterech latach, powiem, że Unia Europejska zwiększyła swoje zaangażowanie finansowe z 10 do 142 mln. euro. W zakresie instrumentów właściwych dla spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, Unia Europejska bierze aktywny udział w przeciwdziałaniu przemytowi broni i materiałów wybuchowych w obszarze Morza Śródziemnego i Bałkanów.

Drugim wyzwaniem jest kwestia kontroli finansowania terroryzmu, a także ustanowienia długoterminowej współpracy i budowania zaufania z krajami trzecimi, z którymi łączą nas nierówne, niesymetryczne więzi i stopień tego zaufania. Zaangażowanie geograficzne to, oczywiście, basen Morza Śródziemnego, Bałkany Zachodnie, Róg Afryki, także Tunezja, Maroko, Jordania, Egipt i Turcja. Ważny, z punktu widzenia specyficznej działalności antyterrorystycznej i zagadnień powiązanych z Europejską Polityką Sąsiedztwa jest fakt, że problemy związane z przeciwdziałaniem terroryzmowi będą wprowadzane do tej polityki. Dotyczy to w szczególności jej południowego aspektu.

Zagadnienia tematyczne agendy to przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z granicznymi bojownikami terrorystycznymi, bezpieczeństwo granic, co ma szerszy kontekst polityczny, bezpieczeństwo lotnicze i przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu. To jest panorama zagadnień, które zostaną poruszone w ramach prac Rady. Polska, oprócz tych spraw, będzie aktywnie zwracała uwagę, aby wszystkie dotychczas podpisane porozumienia stowarzyszeniowe i o wolnym handlu, procesie liberalizacji i ułatwień wizowych,

były możliwie szybko implementowane bez zbędnej zwłoki, w szczególności bez ingerencji państw trzecich w ten proces. W związku z tym, że Rada zbiega się z otworzonym już procesem przeglądu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, będziemy nalegali, aby polityka ta była wzmocniana oraz we właściwej proporcji odpowiadała różnicowaniom i wyzwaniom, jakie stawiane są przed Unią Europejską, w szczególności przed jej państwami granicznymi na południu i wschodzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Proszę o zabranie głosu pana ministra Kwiecińskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, chcę przedstawić stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej, które będzie prezentowane na posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych w formacie ministrów handlu Unii Europejskiej w dniach 15-18 grudnia 2015 r. Posiedzenia Rady zostanie zorganizowane wyjątkowo w Nairobi, na marginesie 10. Konferencji Ministerialnej Światowej Organizacji Handlu, w dniach 15-18 grudnia. Przedmiotem prac Rady będą kwestie dyskutowane na Konferencji WTO, w szczególności podejście Unii Europejskiej do tzw. pakietu z Nairobi i Deklaracji Ministerialnej.

Pakiet z Nairobi ma być zestawem decyzji, które dotyczą poszczególnych negocjowanych spraw na forum WTO. Rdzeniem pakietu będą kwestie dotyczące konkurencji eksportowej handlu artykułami rolnymi, kwestie rozwiązań wspomagających rozwój szczególnie w krajach rozwiniętych i kwestie transparentności w pracach WTO. W związku z tym, że prawdopodobne przesądzenie dokonane na Konferencji w kwestiach rozwojowych oraz dotyczących transparentności, czyli dwóch z trzech obszarów, oceniamy jako neutralne dla polskiej gospodarki, jesteśmy gotowi je zaakceptować.

Generalnie, w kwestiach rozwojowych Unia Europejska już realizuje postulaty krajów najmniej rozwiniętych w takich obszarach jak: bezcłowy dostęp do unijnego rynku, niesubsydiowanie produkcji bawełny w sposób zakłócający handel oraz liberalizację preferencyjnych reguł pochodzenia towarów. W obszarze rozwojowym będziemy podkreślać konieczność ograniczenia pakietu przesądzeń tylko do krajów najmniej rozwiniętych i nieobejmowanie nim krajów uznających się za rozwijające, jak Chiny lub Indie.

Z punktu widzenia Polski znaczenie mogą mieć decyzje podejmowane na Konferencji odnośnie do rozwiązań mających wpływ na konkurencję w eksporcie towarów rolnych, które mogą przewidywać eliminację subsydiów eksportowych, ograniczenia stosowania kredytów eksportowych, zmniejszenie pomocy żywnościowej oraz funkcjonowania przedsiębiorstw handlu państwowego w sektorze rolnym. Są to cztery instrumenty, które mają wpływ na konkurencję w eksporcie.

Od 2013 r. Unia Europejska nie stosuje subsydiów w eksporcie towarów rolnych do krajów poza unijnych, mimo że zgodnie ze Wspólną Polityką Rolną ma do tego prawo w sytuacjach kryzysowych na unijnym rynku rolnym. Jednocześnie subsydia w eksporcie towarów rolnych stosowane są nadal przez takie kraje jak: Szwajcaria, Norwegia, Kanada oraz Izrael. Komisja Europejska wskazuje, że ich eliminacja byłaby korzystna z punktu widzenia poprawy konkurencyjności unijnych producentów rolnych wobec konkurentów na rynku globalnym.

Inne niż subsydia instrumenty wsparcia konkurencji eksportu towarów rolnych stosowane są przez Stany Zjednoczone. Kraj ten stosuje wsparcie kredytów eksportowych i pomoc żywnościową zakłócającą handel. Wartość wspieranego w ten sposób eksportu towarów rolnych wyniosła w ostatnich latach szacunkowo 2-4 mld dolarów.

Obecnie w Unii Europejskiej praktycznie żaden kraj nie sprzeciwia się eliminacji subsydiów eksportowych w unijnym handlu towarami rolnymi, uważając że zniesienie tych subsydiów przez Unię Europejską i przez stosujące je kraje poza unijne, poprawi konkurencyjność eksportu tych państw na rynku globalnym. Zostało to potwierdzone na ostatnim posiedzeniu Rady w dniu 27 listopada i na posiedzeniu Komitetu ds. Polityki Handlowej w dniu 4 grudnia. Podobne podejście wynika również z dyskusji prowadzonej na Forum Rady Rolnej w dniu 16 listopada. Polska prezentowała w tym zakresie stanowisko podtrzymania wsparcia rolnego z wykorzystaniem subsydiów eksportowych.

Istotnym elementem Deklaracji Ministerialnej z Nairobi może być także kwestia planu prac WTO po tej konferencji. Opowiadamy się za rozwiązaniami, które mogłyby pomóc w odbudowie znaczenia tej organizacji w świecie, w szczególności jej funkcji negocjacyjnej ustalania zasad w handlu światowym. Będziemy popierać rozwiązania, które przewidują możliwość odejścia od dotychczasowych zasad negocjacji w ramach Rundy DDA, na rzecz bardziej elastycznych form negocjacyjnych, w tym podejścia multilateralnego. Rada Trade w Nairobi przyjmie konkluzje dotyczące stanowiska Unii Europejskiej w odniesieniu do wyników Konferencji Ministerialnej oraz decyzję w tej sprawie. W ich przesądzeniu Polska będzie się kierowała powyższym podejściem.

Bardzo dziękuje panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Otwieram dyskusję, ale proszę i apeluję do państwa, abyśmy ją podzielili. Najpierw poproszę o pytania do pana ministra Szymańskiego, a następnie do pana Kwiecińskiego. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Marcin Świącicki (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chcę zadać kilka pytań, a może postulatów dotyczących pierwszej sprawy, która ma być tematem obrad Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli, mianowicie Partnerstwa Wschodniego. Mam nadzieję, że rząd będzie podtrzymywał pełne poparcie dla procesu integracji Ukrainy, Mołdawii i Gruzji z Unią Europejską i wdrożenia w życie umów o stowarzyszeniu z jednoczesnym podtrzymywaniem naszego stanowiska dotyczącego sankcji. Po pierwsze, sankcje trochę działają. Po drugie, warunki ich usunięcia, czyli np. rozwiązanie problemu Krymu, wdrożenie porozumień mińskich, zaprzestanie agresji propagandowej, ekonomicznej, energetycznej i militarnej wobec Ukrainy, ciągle nie jest zrealizowane. Nie chcemy, aby pojawił się sygnał, że strona polska jest mniej zaangażowana w powyższe kwestie lub mniej jej zależy. Mam nadzieję, że obecny rząd nie ma wahań i wątpliwości w tej sprawie. Chcę prosić pana ministra o potwierdzenie i ustosunkowanie się do mojej wypowiedzi.

Chcę jednocześnie wysunąć postulaty, czy nie byłoby warto, żeby w sprawie ukraińskiej rozważyć, przykładowo, jednostronne przyspieszenie usuwania wszelkich barier w imporcie żywnościowym. Przypominam sobie, że we wrześniu 1989 r. miałem zaszczyt podpisać pierwsze porozumienie handlowe między Polską a krajami Wspólnoty Europejskiej. Przewidywano, że w ciągu kilku lat nastąpi między nimi a Polską liberalizacja handlu. Państwa te zaczęły likwidować ograniczenia w handlu. Nie wszystkie oczywiście, część z nich pozostała aż do naszej akcesji, ale to co zostało przewidziane w tamtej umowie, niezwykle przyspieszyło harmonogram wdrażania i jednostronnego likwidowania barier celnych dla naszego eksportu do Unii Europejskiej. To nam bardzo pomogło, stymulowało naszych przedsiębiorców oraz kapitał zagraniczny przychodzący do Polski.

W sprawie Ukrainy istnieje dziwny paradoks. Mamy wolny handel wszystkimi towarami, ale nie w sektorze rolnym, w którym Ukraina jest najsilniejsza. Gdyby otworzyć Unię Europejską w tym zakresie, Ukraina mogłaby pomóc sobie finansowo, ekonomicznie, przygotowując się do eksportu, oczywiście po spełnieniu wszystkich obowiązujących norm jakościowych i sanitarnych. To jest poza dyskusją. Może warto zasugerować, żeby Komisja Europejska rozpatrzyła jednostronną możliwość przyspieszenia liberalizacji unijnego importu z Ukrainy? Obecnie nie ma żadnego harmonogramu, jedynie informacja, że umowa o wolnym handlu będzie przeglądana co 5 lat. Takie działanie gospodarcze mogłoby pomóc Ukrainie nie mniej, niż bezpośrednia pomoc finansowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panu posłowi Świącickiemu. Pan poseł Marek Jurek, bardzo proszę.

Poseł do PE Marek Jurek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Chcę zwrócić uwagę na kwestie dotyczące spraw bezpieczeństwa poruszane na Radzie. Mówiliśmy o Libii. Z niezrozumiałych względów polityka walki z nielegalną imigracją koncentruje się na wodach pomiędzy Libią a Włochami. Prawdę mówiąc, nielegalnej imigracji nie zatrzymano, ale zamrożono na poziomie ubiegłorocznym. Ona nie rośnie. Natomiast w okresie ostat-

niego roku nielegalna imigracja z Turcji na wyspy Egejskie wzrosła czternastokrotnie i, w moim przekonaniu, musimy się z tym liczyć, że może ona w pewnym momencie przenieść się na Morze Czarne i zostać skierowana nie na Bałkany, ale bezpośrednio do Europy Środkowej i Wschodniej, w rejon, który będzie tworzył dla nas bezpośrednio zagrożenie. Przypadek Chorwacji, Słowenii lub Węgier pokazuje, że to nie są sprawy teoretyczne.

W związku z powyższym istnieją dwie kwestie. Po pierwsze, wczoraj zwracałem uwagę na ten problem przewodniczącemu Tuskowi. Do tej pory nie zostały wykonane decyzje Rady Europejskiej z kwietnia tego roku na temat walki z nielegalną imigracją. Rada ustaliła, że będziemy zmierzać do zniszczenia infrastruktury przemytników ludzi już w portach. Podnoszono kwestie, jak bardzo jest to trudne, ale takie podjęto decyzje. Powinniśmy zmierzać do ich wykonania. Rozmowy z Turcją muszą dotyczyć nie tylko finansowania obozów dla uchodźców, ale również zaangażowania tego państwa w działania chroniące kraje Unii Europejskiej. Oczywiście Turcja nie może być tylko dostarczycielem problemów dla Europy, Bliskiego Wschodu itd. Apeluję i myślę, że jest to sprawa bardzo ważna dla podniesienia znaczenia Polski w Unii i zbudowania silniejszego tytułu do zabierania przez nas głosów w sprawach kluczowych. W realnym wymiarze, chociażby na poziomie urzędniczym, powinniśmy brać udział w operacji „Sophia”. Udział Polski powinien być widoczny. Nie chodzi o operację morską, ale np. operacje kierowane z Rzymu, o działanie polskich urzędników lub oficerów marynarki. To jest pierwsza sprawa, o której chcę powiedzieć. Uczulam bardzo na sprawę Morza Czarnego, gdyż polityka musi przewidywać, a nie załatwiać sprawy z podsuwaniem agendy itd.

Druga sprawa dotyczy kwestii, o którą apeluję od pół roku w tej Komisji. Zwracałem uwagę jeszcze panu ministrowi Trzaskowskiemu. Chodzi o pomoc dla uchodźców chrześcijańskich. Sprawa ta wiąże się ściśle z wypowiedzią pana ministra Szymańskiego o Iraku. Znamy liczby, nie będę ich powtarzał, wiadomo co tam się dzieje. Zadeklarowanie przez Polskę gotowości do współpracy z partnerami społecznymi, np. organizacjami charytatywnymi kościołów wschodnich, przyjmowanie uchodźców chrześcijańskich, podniosłoby pozycję Polski. Nie mówię o wymiarze humanitarnym, gdyż dla ludzi mających poczucie odpowiedzialności moralnej jest to oczywiste. Będę mówił o konsekwencjach dla państwa. Uchodźcy znajdują się oczywiście znacznie bliżej w obozach w Niemczech, ale ich chrześcijańska część jest permanentnie zagrożona. Policja niemiecka mówi, że najlepiej byłoby ich oddzielić, dlatego że otoczenie muzułmańskie nie służy ich bezpieczeństwu. Wszyscy wiemy na przykładzie Kazachstanu, jak trudne są akcje relokacyjne, ale podjęcie jakichkolwiek działań zamiast pustostłowa znakomicie wzmocniłoby pozycję Polski w debacie oraz nasze mocne „nie” wobec narzucania nam polityki imigracyjnej przez Unię.

Jedna uwaga do tego, co mówił przed chwilą mój przedmówca. Pamiętajmy o tym i musimy wszyscy bez przerwy powtarzać na forum ogólnym, że sankcje w warunkach budowy Nord Stream 2 są obracane w całkowitą groteskę. Musimy bardzo głośno mówić, że brak efektywnego oddziaływania rządu na firmy, które zaangażowały się w to przedsięwzięcie, zupełnie zaprzecza tendencji solidarności z zaatakowaną Ukrainą. Pamiętajmy również, że Nord Stream 2 ma dużo gorsze znaczenie od NS 1 w planie europejskim. Dla nas nie. To jest atak na Środkową Europę i Ukrainę. Niemcy nie ukrywają, że chodzi o ograniczenie znaczenia Ukrainy jako kraju tranzytowego.

Moje dwa główne apele dotyczą wszystkich działań związanych z EU Naval Force Med „Sophia” oraz zrealizowania deklaracji prezydenta z ostatniej debaty przedwyborczej o pomocy dla uchodźców chrześcijańskich, które powinniśmy zacząć realizować, żeby dać mocną podstawę dla naszego „nie” dla polityki imigracyjnej narzucanej przez Komisję Europejską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Trzaskowski, bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Chcę powiedzieć jedno zdanie tytułem wyjaśnienia. Być może pan minister będzie o tym mówił. Rozmawiałem z wiceszefem operacji „Sophia”. Składa się ona z trzech faz.

Głos z sali:

Nawet z czterech.

Posel Rafał Trzaskowski (PO):

Jak pan poseł doskonale wie, pytanie jest, z całym szacunkiem, bezprzedmiotowe, gdyż w obecnej chwili mamy drugą fazę, która polega na możliwości powstrzymywania statków przemytników na wodzie, nawet ich zatapiania, wchodzenia na te statki itd. Wywoływało to wiele kontrowersji. Potrzebna jest rezolucja ONZ, żeby przejść do trzeciej fazy pozwalającej na niszczeniu statków na terytorium, z których pochodzą przemytnicy. To jest główny problem. Unia Europejska czyni wszystko w kwestii operacji „Sophia”, żeby walczyć z przemytnikami. Nareszcie możemy przystąpić do fazy drugiej, która była zaplanowana na listopad. Wszystko dzieje się zgodnie z harmonogramem. Natomiast mamy problem z ONZ i nie muszę tłumaczyć dlaczego. Nie jest prawdą, że Unia Europejska skupia się na kwestii Morza Śródziemnego, gdyż, jak pan poseł słusznie powiedział, głównym problemem jest szlak bałkański, który zaczyna się w Turcji i na wyspach greckich. Obecnie duża część uwagi Unii Europejskiej skupiona jest na tym kierunku. Jednym ze skutków operacji „Sophia” jest powstanie wielokrotnie większej liczby kierunków. Śródziemnomorski szlak zaczął wysychać w związku z zachowaniem Turcji. Cała uwaga Unii Europejskiej jest skierowana, żeby porozumieć się z Turkami, w celu zablokowania szlaku, przez który przechodzi obecnie do Europy 82% ludzi. Kwestie, o które postuluje pan poseł, mają już miejsce, poza najbardziej kontrowersyjną, wymagającą zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Gdy mówimy o przerzucie imigrantów, jak powiedział pan marszałek, kierunek maltański jest zamrożony. Obecnie obserwujemy Morze Egejskie, poprzez które idzie główny przemyt imigrantów. Myślę, że na forum Rady warto mówić o nowych kierunkach, które się pojawią. Musimy być przygotowani na kolejną falę uciekinierów. Moim i wielu ekspertów zdaniem, kierunek przepływu zostanie wyznaczony przez Ukrainę, Morze Czarne i przez naszą całkowicie gołą granicę polsko-ukraińską. Obawiam się, że imigranci mogą pójść w tym kierunku na wiosnę lub nawet wcześniej. Unia Europejska, jak i my wszyscy, powinna być na to gotowa. Musimy wiedzieć, że Ukraina jest ważnym partnerem, ale tendencje odśrodkowe, banderowskie i nazistowskie również są niebezpieczne dla Ukrainy. To powinno być pokazane, nie wspominając o sąsiadach dookoła. Jeżeli mówimy o rolnictwie ukraińskim, myślę że powinniśmy dbać o nasz biznes w Polsce, a nie o interesy wszystkich dookoła, tym bardziej państw, które stosują wobec nas różne restrykcje.

Na koniec mam pytanie do pana ministra dotyczące Zjednoczonego Królestwa. Czy podczas przyszłych negocjacji o poszerzaniu różnych granic przez Zjednoczone Królestwo, dostrzega pan możliwość, żeby pokazywać nasze interesy, uwypuklić sprawę polskiej waluty lub poruszyć inne kwestie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę.

Posel do PE Marek Jurek:

Chcę bardzo krótko powiedzieć. Pan minister Trzaskowski wyszedł z sali, ale Wysoka Komisja ma prawo wiedzieć. Nie wiem dlaczego pan minister dwa miesiące temu występował jako przedstawiciel polskiego rządu, a dzisiaj mam wrażenie, że wystąpił jak przedstawiciel Komisji Europejskiej. W kwietniu Rada Europejska, na szczycie międzyrządowym podjęła decyzję o natychmiastowym podjęciu przygotowań do operacji w dziedzinie wspólnej polityki bezpieczeństwa w celu niszczenia statków, zanim zostaną one wykorzystane przez przemytników. Te trzy fazy, gdyż druga składa się z dwóch podfaz, są pozorowaniem działalności, które zapowiedziano. Zniszczenie trzydziestu kilku statków – raz na dwa tygodnie statek jest zatrzymywany na morzu – nie jest realizacją wspólnej decyzji rządów, że infrastruktura będzie unicestwiona zanim zostanie użyta.

Apeluję, żebyśmy zmierzali do zrealizowania operacji. Ignorowanie tego problemu, po pierwsze, jest przykładem, że Unia Europejska nie wypełnia podstawowego zadania, tzn. obrony swoich państw, a po drugie, wyrazem zupełnego lekceważenia ustaleń Rady Europejskiej przez Komisję Europejską, czyli ustaleń naszych rządów i państw. Myślę, że jest to ważne i należy to egzekwować. Zgadzam się z tm, co pan poseł mówił przed chwilą. Imigranci ruszą przez Morze Czarne i będziemy mieli bardzo poważny problem.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie pośle. Czy do tej części porządku ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to dodam swój komentarz. Fiasko operacji „Sophia” w obecnym momencie, myślę że nie tylko moim zdaniem, unaocznia niezdolności Unii Europejskiej do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej i obronnej. Możliwość prowadzenia operacji „Sophia” to był kompromis, który został wpisany do Traktatu Lizbońskiego, ostatniego traktatu europejskiego. Okazuje się, że w praktyce w Unii Europejskiej ustanowiona, ułomna możliwość wsparcia działaniami zbrojnymi polityki zagranicznej, po prostu nie funkcjonuje. Moim zdaniem, to jest sprawa do podkreślenia na wszystkich spotkaniach, które będą zajmowały się obecnie tymi kwestiami. Przyłączam się do apelu pana posła Martyniuka.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Odpowiem po kolei na poruszone kwestie. Jeżeli chodzi o wszystkie instrumenty zbliżenia politycznego, gospodarczego, integracyjnego państw objętych wschodnim aspektem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, rząd podtrzymuje priorytetowe zainteresowanie tym procesem, w zakresie umów stowarzyszeniowych i handlowych, liberalizacji wizowej, umów o readmisji ułatwień wizowych. Wszystkie instrumenty, włącznie z miękkimi, o których można tu więcej mówić, są w centrum uwagi, w szczególności w kontekście rozpoczynającej się fazy rewizji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa.

Jeżeli chodzi o sankcje, sprawa nie powinna być poruszana na Radzie do Spraw Zagranicznych. Być może sprawa pojawi się na szczycie, o którym za chwilę porozmawiamy. Natomiast jest dość oczywiste dla większości państw, że powody wprowadzenia sankcji nie ustąpiły w żadnym, nawet najmniejszym aspekcie. W oczywisty sposób nie widzimy powodów, żeby wracać do tej dyskusji, ale nie może być ona blokowana w żadnym formacie, więc jesteśmy gotowi ją podjąć. Natomiast, nie widzimy przesłanek, aby w jakimkolwiek wymiarze zmieniać podjętą decyzję, której rola jest być może ograniczona, ale istnieje i jest odczuwalna przez adresatów środków sankcyjnych.

W przypadku Ukrainy koncentrujemy się na implementacji umowy o wolnym handlu. Jednostronne kroki byłyby kontestowane przez przygniatającą większość państw Unii Europejskiej. Wobec nieistniejącej umowy, niektóre z krajów dystansują się od ich szybkiej ratyfikacji. Myślę, że Unia Europejska nie jest dzisiaj przygotowana, aby stosować kroki, jakie okazały się skuteczne i były politycznie oczekiwane w latach 90-tych w stosunku do państw pierwszego rozszerzenia.

Jeśli chodzi o Turcję oraz korelację środków i gestów wykonywanych wobec tego kraju i innych państw, które potencjalnie są szlakami migracyjnymi, porozumienie nie ogranicza się tylko i wyłącznie do obietnicy przekazania w określonym czasie dużej sumy pieniędzy. W konkluzjach podjętych przez instytucje unijne, mamy w tym względzie do czynienia z mechanizmami uwarunkowania kontroli wykonywania obowiązków tureckich. Odnoszą się one przede wszystkim do powstrzymania fali migracyjnej, która dzisiaj dotyczy ponad 2 mln przesiedlonych osób objętych działaniami humanitarnymi w Turcji. Ważenie proporcji i warunkowość są aktualne. Pieniądze będą przekazywane proporcjonalnie w stosunku do wykonywanych obowiązków, których podjęła się strona turecka. Przeszkodą do podjęcia podobnie spektakularnych działań wobec Libii jest z całą pewnością brak pojednania narodowego i wspólnego rządu. Unia Europejska pokłada szczególne nadzieje w powołaniu nowego wysłannika ONZ, ale dopóki nie zostanie wyjaśniona i zamknięta ta sprawa, będzie bardzo trudno znaleźć partnera do podjęcia podobnych kroków. To również warunkuje wykonanie wszystkich faz programu „Sophia”.

Polska, zachowując swój daleko posunięty sceptycyzm wobec jakichkolwiek nowych zobowiązań w zakresie przesiedleń i relokacji, chce budować swoją wiarygodność

na podstawie daleko idącej gotowości do ponoszenia kosztów finansowych i technicznych, oferowania pomocy w zakresie technicznej, jak i personelu, wszędzie, gdzie granica zewnętrzna Unii Europejskiej jest zagrożona lub niedostatecznie chroniona. W tym względzie, to jest jeden z istotnych elementów polityki rządu.

Jeżeli chodzi o Morze Egejskie, to wraz z krajami Grupy Wyszehradzkiej zgłosiliśmy gotowość nie tylko partycypacji w funduszach na rzecz Turcji, ale również funduszu powierniczym na rzecz Syrii i Afryki. Złożyliśmy również gotowość do delegowania grupy ekspertów i straży granicznej, aby wziąć na siebie część odpowiedzialności za nie naszą część granicy.

Jeżeli chodzi o uchodźców chrześcijańskich lub osoby przesiedlone wewnętrznie, będące przedmiotem podwójnej lub potrójnej dyskryminacji, to Polska zrobiła w ostatnich miesiącach kroki, które można nazwać programem pilotażowym nie przynoszącym spodziewanych efektów. Sprawa zapewne wróci do rozważań, które powinny odbywać się pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Pierwsze, pilotażowe działania nie przyniosły spodziewanych efektów. Sprawa jest w gestii MSZ oraz MSW.

Wracając do kwestii sankcji w korelacji z projektem Nord Stream 2, będziemy mogli chwilę o tym porozmawiać przy okazji omawiania szczytu. Należy zgodzić się z opinią, że realizacja tego projektu, przy jednoczesnym utrzymaniu polityki sankcyjnej, rodzi wątpliwości, czy polityka ta nie będzie zniwelowana przez jedną inwestycję. Jej skala jest bardzo duża w zakresie podwyższania zależności energetycznej, jak i rachunków, których wykonanie nie będzie zasilalo budżetu państwa. Jest to polityka konfrontacji wobec naszych najbliższych sąsiadów. Podnosimy ten punkt widzenia w rozmowach z naszymi partnerami europejskimi.

Pierwszorzędnym aspektem kwestii Nord Stream 2 pozostaje dla nas sprawa niezbieżności lub niespełnienia kryteriów prawnych inwestycji, a także niespełniania żadnych założeń określonych i uzgodnionych na poziomie unijnych kryteriów strategicznych, jeżeli chodzi o rozwój rynków energii. To są pierwszoplanowe argumenty. Kwestie strategiczne związane są z tym, że inwestycja może przynieść większą zależność krajów Europy Środkowej, spadek przychodów tranzytowych po stronie Ukrainy i Słowacji, wzrost przychodów walutowych w euro po stronie kraju prowadzącego politykę konfrontacji, są dodatkowymi aspektami szerszego obrazu tej sytuacji. Nasza korespondencja i kontakt z instytucjami unijnymi koncentruje się na zagadnieniach prawnych i strategicznych dotyczących kształtu rynku energii. To stanowisko jest podzielane przez znaczną grupę państw Europy Środkowej i rozumiane również przez kraje, które są miejscem rejestracji firm oraz uczestniczą w konsorcjum, które miałyby podjąć się realizacji tego planu.

Jeżeli chodzi o zabezpieczanie granicy ukraińskiej lub szlaku przez Morze Czarne, Polska ma pełną świadomość, że jesteśmy odpowiedzialni za skuteczną ochronę wschodniej granicy Unii Europejskiej. Może ona znaleźć się w najbliższym czasie pod olbrzymią presją imigracyjną. Nie nazwałbym tej granicy niechronioną lub dziurawą. Dzisiaj nie mamy przesłanek, aby twierdzić, że może być ona w takim samym stopniu niechroniona, jak inne odcinki granicy zewnętrznej Unii Europejskiej.

Odnosnie do kwestii pamięci historycznej, myślę, że Forum Unijne nie jest właściwym miejscem do podnoszenia tych zagadnień między naszymi dwoma krajami. Ta sprawa jest obecna w dialogu bilateralnym między Polską a Ukrainą.

Jeżeli chodzi o zagadnienia brytyjskie, pozwolą państwo, że wrócimy do nich przy okazji szczytu, ponieważ tam aspekt będzie poruszany. Bardziej jest on związany z agendą szczytu europejskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Rozumiem, że wyczerpaliśmy tematykę tej części. Otwórzmy drugą część dyskusji, czyli pytania do pana ministra Kwiecińskiego.

Słyszę, że nie mamy pytań w kwestiach związanych bezpośrednio z WTO. W związku z tym zamykam dyskusję i **stwierdzam, że Komisja w trybie artykułu 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 paździer-**

nika 2010 r., przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 14 – 15 grudnia 2015 r. Zamykam rozpatrywanie drugiego punktu.

Przystępujemy do omówienia trzeciego punktu, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 17-18 grudnia 2015 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Panie i panowie posłowie, niektóre z tematów będą się powtarzały. Skrócę je, żeby nie nadużywać państwa cierpliwości.

Rada Europejska jest w trakcie przygotowania, w związku z tym możemy mówić o zagadnieniach, które staną pośrodku spotkania. Dzisiaj bardzo trudno jest zdefiniować kierunek rekomendacji jaki nastąpi, ponieważ jesteśmy dokładnie w samym środku procesu negocjacji tego stanowiska z naszymi bliższymi i dalszymi partnerami.

Jeżeli chodzi o zagadnienie migracji, będzie on jednym z najważniejszych wątków posiedzenia Rady Europejskiej. Należy liczyć, że Rada przyjmie rekomendacje w zakresie przesiedleń, głównie z Turcji. Jest to jeden z aspektów porozumienia z tym krajem. Nie jest ono dotychczas zdefiniowane w jakikolwiek konkretny sposób. Jego dobrowolny charakter wydaje się być rzeczą oczywistą. Rekomendacje mogą dotyczyć również wsparcia finansowego. Unia Europejska podjęła się przedstawienia wstępnej obietnicy możliwości finansowej w zakresie realizacji tego planu. Być może szczyt przyniesie bliższe rekomendacje. Należy liczyć się z tym, że będziemy mieli do czynienia z propozycjami dostosowania dotychczasowych decyzji relokacyjnych, aby dotyczyły one również innych państw, niż te, które były objęte pierwotnymi decyzjami. Rekomendacje mogą dotyczyć także powołania Europejskiej Straży Granicznej oraz wzmocnienia *hotspotów*. Jest to bardzo ważny aspekt, ponieważ nie tylko Polska i kraje Grupy Wyszehradzkiej wyrażają wątpliwości odnośnie do zdolności implementowania decyzji relokacyjnych, właśnie z uwagi na brak komponentu bezpieczeństwa i braku zarządzania procesem relokacji na poziomie *hotspotów*. Po tych kilku tygodniach z całą pewnością możemy powiedzieć, że ten mechanizm ma bardzo istotne wady. Dotyczy również wydawania dokumentów identyfikacyjnych uchodźcom oraz potencjalnych zmian w zakresie kodeksu Schengen, kontroli na granicach zewnętrznych i wewnętrznych. Należy spodziewać się, że dyskusja na szczycie będzie dotyczyła również kontekstowych aspektów, które są w zbyt dużym stopniu związane z problemami jakie mamy w zakresie kontroli migracji.

Drugim aspektem będzie walka z terroryzmem. Będzie podtrzymane dotychczasowe stanowisko postulatywne wobec państw członkowskich, aby wzmóc współpracę, uczynić ją bardziej efektywną w zakresie: przepływu informacji między poszczególnymi służbami – również granicznymi – finansowania, przeciwdziałania finansowania działalności terrorystycznej, retencji danych – mamy do czynienia z bardzo konkretnym aktem prawodawczym, który jest w zaawansowanej fazie procedowania legislacyjnego – kontroli granic oraz współpracy z krajami trzecimi.

Dużo więcej zostało powiedziane przy okazji Rady do Spraw Zagranicznych. Rada odniesie się do kolejnego raportu pięciu przewodniczących, który dotyczy zmian w obszarze zarządzania ekonomicznego w Unii Gospodarczej i Walutowej. Są to rekomendacje odłożone w czasie. Należy spodziewać się ogólnego, aprobatywnego stanowiska wobec kierunków zarysowanych w raporcie.

Jeżeli chodzi o jednolity rynek Rada ustosunkuje się do komunikatu Komisji w tym obszarze. Są to istotne kwestie z punktu widzenia naszego postrzegania ewolucji wspólnego rynku, w szczególności w obszarze dóbr i usług, a także całej agendy cyfrowej, która w znacznej mierze odnosi się do tej kwestii. W korelacji z tym obszarem, na wniosek Polski, a także innych państw, zapewne znajdzie się odniesienie do stanu implementacji Unii Energetycznej. Oprócz wątków dotyczących Konferencji Klimatycznej, zarządzania Unią Energetyczną, zapewne będziemy starali się, aby Rada Europejska ustosunkowała

się do kwestii ogólnych zasad Unii Energetycznej w korelacji z innymi inwestycjami, które są dzisiaj żywo dyskutowane na forum unijnym. Nie ma postulatu, ani oczekiwania, aby odnosić się do jakiegokolwiek konkretnej inwestycji, ale sformułowanie tych punktów będzie dość klarownie brzmiało w kontekście inwestycji Nord Stream 2, a także jakichkolwiek innych inwestycji, które mogłyby ewentualnie wejść w kolizję ze strategicznymi założeniami Unii Energetycznej, rynku energetycznego lub stanem prawnym.

Rada Europejska, być może w ramach kolacji i ogólnego spotkania, odniesie się do procesu renegotjacji brytyjskiego członkostwa w Unii Europejskiej. To nie będzie moment podjęcia przez szefów państw stanowiska w tej sprawie, natomiast wszyscy będą chcieli wysłuchać jeszcze raz swoich stanowisk na temat oczekiwań brytyjskich. List przewodniczącego Donalda Tuska w tej sprawie, który ukazał się kilka dni temu, dobrze oddaje dotychczasowy stan konsultacji na poziomie eksperckim. Przywódcy państw zapewne powtórzą ton, który wyłania się z listu. Polskie stanowisko jest bardzo klarowne. Widzimy nie tylko możliwość, ale i korzyści płynące z realizacji znacznej części agendy brytyjskiej w zakresie zasad Unii Europejskiej i elastyczności, jak i w zakresie bardziej trwałego uregulowania relacji między tym, co dzieje się w strefie euro, a krajami które pozostają w sposób trwały poza tą strefą.

Zapewne najbardziej intensywna dyskusja odbędzie się w zakresie spodziewanych zmian odnoszących się do swobodnego przepływu osób. Nie tylko Polska, ale znaczna część państw członkowskich ma wątpliwości odnośnie do możliwości przeprowadzenia proponowanych zmian, bez konieczności fundamentalnej korekty traktatu, czego wszyscy chcemy uniknąć. Przepuszczalnie dyskusja będzie miała wynik bardzo podobny do tego, co zostało ujawnione w liście przewodniczącego Tuska do premiera Camerona.

To wszystkie moje uwagi dotyczące aktualnego stanu uzgodnień i konkluzji. Jeżeli mógłbym coś jeszcze przybliżyć w trakcie dyskusji, liczę na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję, bardzo proszę o pytania. Bardzo proszę, pan poseł Marek Jurek.

Poseł do PE Marek Jurek:

Dziękuję. Chcę jeszcze doprecyzować swoją poprzednią wypowiedź, dlatego mówiłem o potrzebie naszych działań narodowych w kontekście zbliżającego się posiedzenia Rady Europejskiej i Rady do Spraw Zagranicznych. Od miesięcy powtarzam, że na każdym posiedzeniu Rady powinniśmy pojawiać się z argumentami polegającymi na faktach, które stwarzamy. To będzie bardzo mocne uzasadnienie w debacie migracyjnej. Jest to zadanie na najbliższe miesiące, ale warto je podjąć.

Kwestia druga dotyczy postulatów brytyjskich. Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że często podnosi się słuszne postulaty np. określenie statusu państw zachowujących swoje waluty narodowe. Często postulaty są całkowicie niesłuszne z naszego punktu widzenia. W końcu ponieśliśmy określone koszty otwierając swój rynek oraz koszty w ramach nie najlepszego traktatu stowarzyszeniowego. Mamy również uprawnienie do korzystania przez Polaków mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii lub innych krajach z praw społecznych. Fakt postulowania reformy stwarza okazję do przeprowadzenia naszego audytu Unii Europejskiej i podniesienia spraw, które uważamy za niezłatwione w przeszłości. Pamiętajmy, że mówimy zjednoczona Europa, a nie mieliśmy żadnego zjednoczenia. Zakomunikowano nam, że jest pewna *acquis communautaire*, czasami słyszeliśmy od wybitnych polityków, że: „szkoda, że przyjęliśmy was tak wcześniej, gdyż można było jeszcze *acquis* poszerzyć, wzbogacić i postawić was przed faktami dokonanymi”. Tymczasem mamy szereg spraw, które trzeba podnieść, począwszy od równości dopłat rolnych, poprzez niezłatwione kwestie związane z negocjowaniem Traktatu Lizbońskiego itd. Przykładowo, kwestia prawa rodzinnego utwierdzonego konstytucyjnie w Polsce, na Węgrzech lub potwierdzonego w referendum na Słowacji i Chorwacji. Jest bardzo wiele spraw, które moglibyśmy podnieść, przynajmniej dla zasygnalizowania, które z naszego punktu widzenia są uregulowane w niezadawalający sposób w Unii Europejskiej lub nieuwzględniają polskiego punktu widzenia. Czy w przewidywalnym czasie przejdziemy do ich negocjowania, czy przedstawimy je jako kwestie,

które z naszego punktu widzenia wymagają załatwienia, jest nieważne. Nie powinniśmy być tylko obserwatorem lub recenzentem cudzych projektów. Powtórzę jeszcze raz, brytyjskie propozycje otwierają okazję do pokazania spraw, które chcielibyśmy lub nie mogliśmy zmienić oraz postulatów odrzucanych w różnych okresach naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Chcę się zapytać pana ministra o dwie sprawy. Po pierwsze, oprócz mechanizmu stałego relokacji, którym sprzeciwiał się poprzedni oraz obecny rząd, ostatnio pojawiły się pomysły, żeby stworzyć mechanizm przesiedleń z Turcji. Notabene, nawet narodowe parlamenty krajów europejskich nie do końca wiedzą, nad czym głosują, gdyż poparły tego typu inicjatyw, mimo że na spotkaniu zamkniętym kilku państw członkowskich nie było wielkiego entuzjazmu. Pytanie, czy ten argument jest podnoszony w kuluarach, zwłaszcza w rozmowie ze stroną turecką? Czy podobna dyskusja odbędzie się na Radzie Europejskiej? Czy ten postulat pojawia się zarówno w rozmowach nieformalnych, jak i w dyskursie formalnym?

Jeżeli chodzi o kwestie postulatów brytyjskich, nie odnotowuję wielkiej różnicy pomiędzy poprzednim rządem, a obecnym, w stosunku do stanowiska brytyjskiego. Mówimy, że zależy nam, aby Wielka Brytania pozostała w Unii Europejskiej. Zarówno poprzedni rząd, jak i obecny, nie chce się zgodzić na jakiegokolwiek ograniczenia swobody przemieszczania osób. Pytanie jest następujące – czy obecny rząd rozważy i byłby w stanie zaakceptować czasowe zawieszenie swobody przemieszczania się pracowników pod określonymi warunkami? Czy podobne myślenie byłoby do zaakceptowania? Chodzi o realizację postulatów brytyjskich dotyczących czterech lat świadczenia usług.

Pytanie trzecie, jak powiedział pan poseł Jurek, czy rzeczywiście rząd zamierza użyć negocjacji brytyjskich, żeby przedstawić listę swoich postulatów związanych ze zmianami *acquis communautaire*? Jeżeli tak, to jakie miałyby być to postulaty? Jakie są obszary, w których ewentualnie obecny rząd posunąłby się do kontestowania dzisiejszej polityki?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pozwolę sobie udzielić głosu.

Panie ministrze, czy istnieje pomysł, żeby przedyskutować jeszcze raz warunki relokacji imigrantów i spróbować twardo wyspecyfikować warunki? Oczywiście na pierwszym miejscu kwestię bezpieczeństwa funkcjonowania w praktyce *hotspotów* i szeregu innych formułowanych warunków? Czy mogłyby one zostać sformalizowane? Jest to bardzo istotne.

Druga kwestia dotyczy Unii Energetycznej. W ostatnim sprawozdaniu z jej funkcjonowania czytamy, że przekształca się ona w narzędzie do prowadzenia polityki klimatycznej, dekarbonizacji gospodarki europejskiej, a na plan dalszy schodzą aspekty, które były z naszego punktu widzenia interesujące, tj. kwestia inwestycji, dywersyfikacji dostaw surowców itd. Byłoby dobrze, gdyby na posiedzeniu Rady Europejskiej wybrzmiało polskie stanowisko, optujące za odwróceniem tych proporcji, które mają miejsce w obecnej chwili. Szczególnie chodzi o stwierdzenie, że w pierwotnym polskim projekcie Unii Energetycznej był postulat zachowania w gospodarce europejskiej pozycji węgla jako surowca energetycznego. Być może jest to moment, gdy warto przypominać ten problem.

Po trzecie, kwestia brytyjska. Być może to jest odpowiedni moment, w którym moglibyśmy z polskiego stanowiska spróbować doprecyzować, co oznacza w traktacie europejskim zapis *Ever closer Union*. Brytyjczycy postulują *opt out* dla siebie w tej kwestii. Z punktu widzenia funkcjonowania Unii Europejskiej zapis jest niekorzystny dla polskiego interesu. Fakt uzyskania przez Brytyjczyków jednostronnego *opt out* tego zapisu, może postawić nas w trudnej sytuacji. W związku z tym może poprzeć brytyjski postulat, ale równocześnie próbując rozszerzyć go na wszystkie kraje unijne. Jeżeli okazałoby się, że można by zastosować *opt out* dla wszystkich krajów członkowskich, byłoby to na granicy zmiany traktatu. Można to obejść pod warunkiem pełnej woli politycznej.

Mielibyśmy wtedy do czynienia z rzeczywistą dyskusją na temat kształtu Unii Europejskiej w dającym się przewidzieć czasie.

Poseł do PE Marek Jurek:

Panie przewodniczący, jedno krótkie pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Ale bardzo krótko, panie pośle.

Poseł do PE Marek Jurek:

Mam czysto informacyjne pytanie, nawet nie zależy mi, żeby pan minister rozwijał wątek. Chodzi o stanowisko polskiego rządu w kwestii tendencji do częściowego zawieszania strefy Schengen przez poszczególne kraje, domykania granic itd. Jakie jest stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej?

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze prosimy o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Odpowiedzi. Nie wiem od czego zacząć, żeby wypowiedź miała ręce i nogi. Chodzi o zagadnienia najbardziej szerokie. Pojawia się dyskusja na temat przygotowań do rozszerzenia Unii Europejskiej w 2004 r. Myślę, że w takich przypadkach warto przypominać naszym partnerom zachodnim, że *acquis* przed rokiem 2004 nie zostało rozbudowane z powodu braku czasu, ani z powodu Polski. Nie było kontynuacji z uwagi na to, że nie istniała zgoda polityczna do jej rozbudowy w sposób, jaki dzisiaj jest przedmiotem aspiracji niektórych, zapewne malejącej grupy – polityków europejskich.

Z punktu widzenia negocjacji brytyjskich nie chciałbym, aby dotychczasowe moje wystąpienia były rozumiane jako pasywne zakreślanie kratek „tak” i „nie”. To jest proces, który rozpocznie dyskusję na temat nie tylko deklaracji woli politycznej, ale otworzy proces klauzulowego porządku traktatowego, zapewne w sposób analogiczny do porozumienia edynburskiego, którego konsekwencje międzynarodowe będą dość daleko idące. Zależy jakie zapisy znajdują się w porozumieniu edynburskim, w jaki sposób zostanie to określone, ale w tych trzech obszarach łatwo sobie wyobrazić, jakiego typu rozwiązania mogą zostać użyte. Mówimy o zakresie legitymizacji demokratycznej, roli parlamentów narodowych, strefie euro, non-euro lub w zakresie paradygmatu *Ever closer Union*.

To będą rozwiązania, które zapewne oddziałują na całość architektury unijnej. Oczywiście, każde z państw członkowskich będzie musiało niezwykle uważnie przeanalizować, w jaki sposób te postulaty są realizowane. Wiele z nich nie może być zrealizowanych w sposób tylko i wyłącznie adresowany do Wielkiej Brytanii. Realizacja postulatu, aby uzbroić parlamenty narodowe w znacznie poważniejsze instrumenty kontrolne wobec legislacji, nie może być adresowane do parlamentu brytyjskiego lub całej struktury unijnej. Spowoduje to konsekwencje również dla obecnego parlamentu. Powyższe propozycje czytamy w logice zmian architektury, a nie drobnych wyłączeń, aby ktoś w Wielkiej Brytanii uznał, że ma spokój z danym aspektem polityki. W powyższy sposób będziemy tę dyskusję prowadzili.

Inne, podobne zagadnienie dotyczą świadczeń. Zmiany, które mają nastąpić będą zaakceptowane z naszego punktu widzenia, jeżeli spełnią kryterium traktatowe i niedyskryminacji. Mogą ograniczyć chęć do podróżowania, ale to jest już kwestia osobista, a nie regulacyjna. List premiera Camerona był utrzymany w tonie bardzo pragmatycznym. Była w nim mowa o uzyskaniu efektu w postaci obniżenia presji migracyjnej, która powoduje podwyższone ciśnienie na system ubezpieczeń społecznych w Wielkiej Brytanii. Jakikolwiek sposób obniżenie zainteresowania, jeżeli będzie spełniało kryterium niedyskryminacji, jest oczywiście w pełnej gestii strony brytyjskiej, która zachowuje swoją suwerenność w zakresie kształtowania wszystkich aspektów. Powodują one, że obecnie rynek brytyjski jest bardzo atrakcyjny nie tylko dla Polaków, ale też dla Hiszpanów, Włochów i Czechów. To nie jest sprawa jedynie polsko-brytyjska.

Utrzymujemy, że wszystkie mechanizmy przesiedleń, jeżeli będą wykraczały poza programy narodowe, muszą zachować swój dobrowolny charakter. Myślę, że istnieje daleko idąca zgoda, iż powtarzanie mechanizmu relokacyjnego jest obciążone olbrzy-

mim ryzykiem politycznym i nie prowadzi do rozwiązań. Mechanizm relokacji początkowo był przedstawiany jako naturalne, oczywiste i łatwe menedżerskie rozwiązanie problemu ludzkiego. Dzisiaj w Radzie istnieje prawie jednomyślność, że zastosowanie go jest niezmiernie trudne, nie tylko z uwagi na dysfunkcję administracji jednego lub drugiego kraju, naszych odpowiedzialności w zakresie kontroli podczas wydawania dokumentów i sprawdzania tożsamości. Trudności wynikają nie tylko z uwagi, iż zgodnie z oczekiwaniami ONZ cały proces dyslokacji może trwać bardzo długo z punktu widzenia potrzeb, które posiadamy, ale również z uwagi na to, że na końcu procesu mamy do czynienia z jurysdykcją Unii Europejskiej lub Trybunałem Praw Człowieka. Zakładają one, że jakiegokolwiek próby używania przymusu w zarządzaniu migracją są wykluczone na terenie Unii Europejskiej. Jeżeli pokonamy problemy stojące w centrum Rady, czyli administrację, bezpieczeństwa w *hotspotach* i efektywności tych procedur, na końcu pojawi się kwestia woli relokowanych osób do zamieszkania w tym lub innym kraju.

Myślę, że cały czas istnieje pokusa, żeby spróbować pójść ścieżką biurokratycznego zarządzania tym procesem. Wydaje się, że w szybki i efektywny sposób można zdjąć presję migracyjną z tego lub innego państwa członkowskiego. Natomiast przeświadczenie, że coś jest bardzo trudne do wykonania, nie z uwagi na dobrą lub złą wolę tego lub innego państwa, tylko z powodów obiektywnych, znacznie przekracza świadomość lub stanowisko naszego regionu. Jednak zapisy mogą być w powyższy sposób interpretowane również w przyszłości, chociaż nic nie zmienia się w zakresie kompetencji państw członkowskich. Do wykonania tego typu decyzji potrzebne są akty prawne, których dzisiaj brakuje. Na pozór prosta decyzja, dotycząca dostosowania mechanizmu relokacyjnej z września, też nie jest prosta, gdyż wymaga głosowania przynajmniej w tym samym trybie, w jakim odbyło się to ostatnio.

Jeśli chodzi o Unię Energetyczną, można łatwo zauważyć ewolucję. W momencie, kiedy projekt został zainicjowany przez Polskę, stał się przedmiotem bardzo intensywnego redefiniowania. Zwrócę uwagę, że Unia Energetyczna jest raczej pojęciem, niż projektem natury prawnej. To jest program. Bardzo trudno byłoby wykazać, że istnieje pomimo tego, że ma nazwę, która sugeruje powagę. To jest pojęcie polityczne, w którym mamy bardzo różne, miękkie i twarde instrumenty legislacyjne. Prawdziwy stan rzeczy, oparty na prawie, będzie się krystalizował wraz z realizacją poszczególnych procesów legislacyjnych. Dzisiaj mamy problem reaktywny związany z jedną z inwestycji, która może oddziaływać na jurysdykcję Unii Europejskiej. Mamy problem, w jaki sposób przetłumaczyć nowe cele na konkret legislacyjny. Jednak większość aktów prawnych już funkcjonuje i jest poddawana regularnym przeglądom, z którymi będziemy się spotykali np. w ramach pakietu zimowego. To co jest deklarowane na najwyższym poziomie, dość bogatego dorobku prawnego w Unii Europejskiej w obszarze energii oraz klimatu, jest wierzchnią warstwą. Istotne jest to, co dzieje się wewnątrz. Mamy nie tylko oczekiwania reaktywne w stosunku do niektórych inwestycji, ale również aktywne w stosunku do przeglądu decyzji odnoszących się do transparentności umów międzyrządowych, jak też rozporządzenia w zakresie bezpieczeństwa dostaw gazu, aby odpowiadały na wyzwania, które stoją przed nami. Wprowadzaliśmy ostatnio klauzule przeglądowe do wszystkich rozporządzeń i decyzji, żeby skorzystać z okazji i wykorzystać doświadczenia, jakie już posiadamy, z zastosowania trafnie sformułowanych rozporządzeń.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panie ministrze. Pozwolę sobie dodać słowo komentarza. Mówił pan, że warstwa zewnętrzna jest mniej ważna w stosunku do konkretnych rozwiązań legislacyjnych. Mam w tej kwestii odmienne zdanie. Warstwa zewnętrzna wyrażana na poziomie politycznym Rady Europejskiej jest wskazówką dla Komisji Europejskiej, dla działań legislacyjnych oraz inicjowania działań legislacyjnych. W tym sensie stanowi to ukierunkowanie strategii politycznej w Unii Europejskiej. Jest to bardzo ważne.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., przyjęła do wiadomości informację Rady**

Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 17-18 grudnia 2015 r. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu trzeciego.

Punkt czwarty dotyczy spraw bieżących. W przyszłym tygodniu posiedzenia Komisji odbędą się 15 grudnia o godz. 13:00 oraz 16 grudnia o godz. 11:00.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Nie mam pytania, ale chcę zająć stanowisko polityczne, gdyż pani premier Kopacz mówiła, że nominacja pana Janusza Wojciechowskiego to jednostronna decyzja jednego ugrupowania. Chcę podkreślić, że posłowie z partii Kukiz15 oraz Ruchu Narodowego także popierali stanowisko większości. Nie jesteśmy z tej samej rodziny politycznej, ale doceniamy kompetencje pana Wojciechowskiego. Na pewno będzie dobrze reprezentował nasze interesy w Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Zamykam rozpatrywanie czwartego punktu. Bardzo dziękuję.
Zamykam posiedzenie Komisji.